

№ 139.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Firmina B.  
Czw. św. Maryana B.  
Piąt. św. Bernarda Op.  
Sob. św. Joanny Fremiot  
Niedz. św. Jacka Wyzn.  
Pon. św. Filipa i Bencie.  
Wt. św. Bartłomieja Ap.

Wschód słońca: godz. 4 m. 48  
Zachód słońca: godz. 7 m. 19  
Dług. dnia: godz. 14 m. 31

Gena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

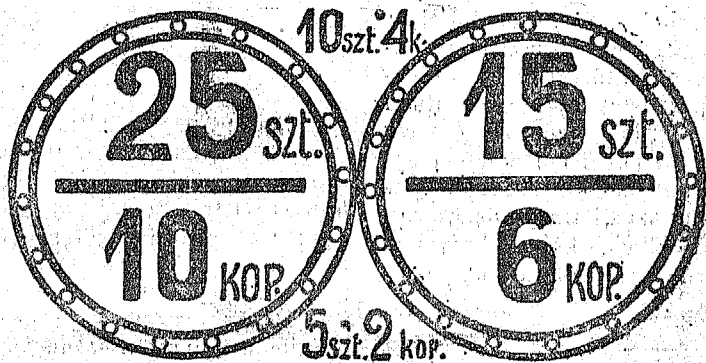
dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Środa, dnia 18 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN.: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



!!! Ostatnia Nowość !!!  
PAPIEROSY

„Złota rączka” i „Dobre”

pakowane po 25, 15, 10 i 5 sztuk

Tow. Akc. Fabr. Tabacz. „I. L. SZERESZEWSKI”.

UWAGA: Ze względu na nowoprowadzone taryfy akcyzy, papierosy te w zupełności mogą zastąpić niektóre gatunki papierosów w cenie 100 szt. 60 kop.

## Położenie w Persyi.

Podczas gdy opinia publiczna w Europie zajęta nowymi wypadkami w Turcyi, Hiszpanii i Szwecyi, mało tylko uwagi zwraca na sytuację w Persyi, nowy rząd tamtejszy energicznie krząta się około utrwalenia swego stanowiska i przywrócenia w kraju spokoju i porządku. O wielkiej jego energii świadczy zwłaszcza śmiałe wystąpienie przeciwko szekowi Faslulla, zajmującemu stanowisko „musztahida”, czyli duchownego wysokiej rangi, oraz dwóm jego reakcyjnym poplecznikom Sanii Hasriet i Muzaferowi ul Mulk. Godna ta trójka zamierzała wywołać kontrrewolucję, zamordować Sipachdara i zorganizować prawdziwe wsteczno-krwiożercze stronnictwo, które miało rozpocząć pogromy, targnąć się na życie jednego z konsulów zagranicznych i wogóle wywołać wielką anarchię, ażeby zmusić tem obce rządy do udzielenia Rosyi i Anglii mandatu do jaknajdalej sięgającej interwencji. Spisek ten w sam czas wykryto, zanim zdołał w czyn zamienić zdradzieckie swoje zamiary, wymienionych trzech jego przywódców aresztowano i stawiono przed sąd wojenny, który skazał ich na karę śmierci przez powieszenie. Szek Faslulla drwił z początku z tego wyroku, nie przypuszczał bowiem, iżby rząd, przynajmniej co do jego osoby, jako jednego z najwyższych duchownych, śmiał

wykonać karę śmierci. Tymczasem nowy rząd zdobył się na tę odwagę i Faslulla, wraz z obu towarzyszami swymi, przed tygodniem zginął na szubienicy.

Był to ze strony rządu krok niezwykle śmiały — zrywający z tysiącletnimi tradycyjnymi pojęciami. Pierwszy to w Persyi wypadek publicznego stracenia tak wysokiego dostojnika duchownego — którego głos w wierzeniach ludu równał się głosowi Allacha. Nawet w kołach konstytucyjnych obawiano się, że tego rodzaju targnięcie się na życie „świętej” osoby Musztahida wywoła w szerokich masach ludności wielkie oburzenie, że zrazi do rządu całe duchowieństwo. Lecz stało się inaczej. — Śmiałość i energia rządu rzuciła straszny wprost postrach na wszystkich wyższych duchownych, w kołach zwykłych mollahów zaś przyjęta została z zadowoleniem, jako rodzaj słusznej kary za to, że powieszony obecnie szek w roku zeszłym pozwolił powiesić trzech wiernych konstytucyj niższych duchownych.

I tu więc dokonuje się zupełny przewrót tradycyjnych pojęć i wierzeń.

Po długich, rwących się co chwila, pertraktacjach, nowy rząd uporał się wreszcie także z trudnem zadaniem przyspieszenia wyjazdu zdezonizowanego szefa Mohameda Alego, którego obecność w kraju byłaby źródłem ciągłych niebezpieczeństw dla nowego ustroju państwowego. Według zawartego w tych dniach między nim a rządem układu, Mohamed Ali pobierać będzie

ze skarbu państwa zaopatrzenie w kwocie 150. tysięcy rubli rocznie. W zamian za to zobowiązał się on opuścić Persyę najpóźniej do 15 b. mi i nigdy już nie wracać, nadto wydać rządowi wszelkie skarby i klejnoty koronne.

W sposób kateryczny zakatwiono się dalej z długami, które zdezonizowany szek zaciągnął w ostatnich dwóch latach na sflumienie konstytucyi. Nowy rząd pierwotnie wogóle wcale nie chciał przyjąć tych długów, lecz zmienił swoje postanowienie, gdy mu zwrócono uwagę, że tem zamknąłby sobie kredyt zagraniczny. Chwycono się więc innego, bardzo radykalnego sposobu pozbycia się tych długów.

Otóż skonfiskowano wszelkie dobra, rozdane przez szacha w ostatnich dwóch latach jego zwolennikom, nadto zaś nałożono na 60 z nich kontrybucję w ogólnej kwocie 3 miliony rubli, które mają być zużyte na pokrycie owych długów.

Inna natomiast dla nowego rządu wprost piękna sprawa, ani na krok jeszcze nie posunęła się naprzód. Z wymijających „wyjaśnień” Izwolskiego, udzielonych korespondentowi „Daily Telegraphu” podczas zjazdu w Covos, wnosić można, że rosyjska okupacja Persyi potrwa jeszcze długo. Rosyjski minister spraw zagranicznych przedstawił ją wogóle jako dobrodzieństwo dla nowego rządu perskiego — a wycofanie wojsk rosyjskich uczynił zależnem od przywrócenia w Persyi takich stosunków, któreby dawały Rosyi zupełną gwarancję spokoju i porządku w tem państwie. Z Tebris, na przykład — mówił Izwolski — możemy wycofać się dopiero wówczas, gdy nowy rząd znajdzie dla tego miasta gubernatora, który naprawdę zdoła zapanować nad burzliwymi żywiołami wśród tamtejszej ludności.

Warunek to zatem niezmiernie elastyczny, zdany zupełnie na uznanie i dobrą wolę rządu rosyjskiego.

100,000,000

czyli

Małe niedobory państwowe w Rzeszy niemieckiej.

Urząd skarbowości Rzeszy ogłosi w końcu bieżącego miesiąca lub w początku września bilans głównej kasy Rzeszy niemieckiej za rok 1908. W półroczowym organie „Berliner Politische Nachrichten” znajdujemy dziś artykuł, który ma publiczność przygotować na niekoniecznie przyjemną wiadomość, że ubiegły rok zakończył się w kasie Rzeszy niedoborem ni mniej ni więcej, jak — sto milionów marek. Bilans ten, tak piszą same B. P. N., zaciekawo przedewszystkiem z powodu wysokości sumy niedoboru. Ze taki niedobór się wykaże, jest, niestety, pewnym. Można to było zresztą wnioskować z ogłoszonych dotąd wyników najgłówniejszych dochodów Rzeszy.

Przedewszystkiem wykaże niedobór sama kasa Rzeszy. Nawet jeżeli się zważy, że przy rozchodach sumę 53 milionów marek, jako wkładkę do funduszu zabezpieczenia wdów i sierot, będzie można oszczędzić, ponieważ odpowiednie zwyczajki w dochodach z cel rolniczych (według par. 15 ustawy celnej) weale nie, lub w bardzo małej liczbie wpłynęły, to niedobór kasy Rzeszy jednak jeszcze będzie wynosił przeszło 100 milionów marek.

Również niekorzystnie przedstawi się stosunek Rzeszy do państw związkowych za rok 1908. W etacie Rzeszy za rok 1908, ustanowiono 100 milionów marek więcej składek matrykularnych państw związkowych do skarbu Rzeszy, aniżeli podatków, których dochody pozostawia Rzesza państwu poszczególnym. Istotne dochody z tych ostatnich tymczasem bynajmniej nie odpowiadały temu obliczeniu. W bilansie wykaże się zatem, że suma składek matrykularnych przewyższać będzie sumę podatków przekazanych państwu o 100 milionów. Dobrze tylko, że ze składek matrykularnych państwa tylko przeszło 24 miliony istotnie mają wpłacić do kasy Rzeszy — według przepisów nowej ustawy finansowej. „Dług Rzeszy” powiększy się zatem o różnicę pomiędzy tymi dwiema sumami. Z niedoborem kasy Rzeszy, który również, jak wyżej zaznaczono, będzie wynosił 100 milionów marek, postąpi się tak, jak zazwyczaj się dzieje, t. j. w następnym etacie Rzeszy umieszczony zostanie w wydatkach pod rubryką „niedobór z lat poprzednich”.

O ten niedobór pogorszy się więc zgóry etat przyszłoroczny. Sumy tego niedoboru w bilansie z r. 1908 będą, jak twierdzą Berl. Pol. Nachr., nie małe. „Bilans ten będzie zapewne najgorszym, jaki kiedykolwiek w Rzeszy niemieckiej ustanowiono”.

W uwagach dołączonych do liczb bilansowych za r. 1908, podkreśla organ półurzędowy, że w tym stanie finanse Rzeszy bądźco bądź pozostać nie mogły. Jeżeli oprócz przeszło 100 milionów niezapłaconych przez państwa składek matrykularnych kasa Rzeszy również 100 milionów ma niedoboru, to finansom Rzeszy groziło wielkie niebezpieczeństwo. Uchwalenie zatem „reformy finansów” było koniecznym potrzebem.

Jednakże nie trzeba teraz sądzić, jakoby od razu skarb Rzeszy znajdował się w korzystnym położeniu. W etacie na rok 1910 będzie trzeba umieścić sumę na pokrycie niedoboru z r. 1908 w ilości przeszło 100 milionów i to w formie pożyczki.

To samo stanie się według par. 2 ustawy finansowej z niedoborem z 1907. Dalej zważyć trzeba, że za pożyczkę, którą Rzesza będzie musiała zaciągnąć (par. 2 ustawy finansowej) na pokrycie niezapłaconych przez państwo składek matrykularnych, będzie trzeba płacić znaczne

procenty, które doliczać się będzie do stałych wydatków Rzeszy. Również wymaga natychmiastowe spłacenie pożyczek dawniejszych ogromnych sum pieniędzy.

W końcu zważyć należy, że dochody z nowych podatków w pierwszym mianowicie roku nie będą tak wysokie, jakich się spodziewano.

Z tych powodów rząd nie oddaje się złudzeniom, że teraz już cała bieda skarbu Rzeszy zniknęła i, zalecając ostrożność przy ustawianiu następnego etatu, uważa, że wydatki trzeba będzie ograniczyć na niezbędnie konieczne.

—:—:—

### Jeremiady niemieckie.

„Monachijska grupa Związku dla krzewienia niemieczyzny zagranicą”, ogłasza w „Münchn. N. Nachr.” kapitalną odezwę, wzywającą do kupowania wydanych przez nią „znaczków skarbu obrony”, z których dochód przeznaczony jest na wspieranie „uciśnionej” niemieczyzny, szczególnie na kresach austriackich, gdzie Niemcy tak zaciętą prowagą walczą ze Słowianami. Patetycznie powiada odezwa ta między innymi:

„Uczucie smutku ogarnia zwiedzającego liczne te cmentarze galicyjskie (?) i morawskie, na których tylko martwy kamień i drzewo przypominają świetną przyszłość niemiecką (!). I zupełnie uzasadnionem jest niestety przyzyszczenie, że w niedługim czasie niemieczyzna w Galicji (jest tam obecnie jeszcze około 200 tysięcy Niemców), zniknie zupełnie”.

Doprawdy, ci wszechniemieccy szowiniści w roli Jeremiaszów płaczących nad gruzami, „świetnej przeszłości niemieckiej”, której nigdy w Galicji nie było, zabawny przedstawiają widok. Ruch wszechniemiecki coraz bardziej zdradza objawy zupełnego obłędu politycznego. To też lepiej byłoby, gdyby dochód ze sprzedaży znaczków patriotycznych przeznaczono na „kurację nerwową” przywódców wszechniemieckich, którzy krzykactwem i lamentami swoimi niepotrzebnie niepokoją świat.

—:—:—

### Z prasy polskiej.

Czytamy w „Słowie Polskiem” następujący list p. Królińskiego p. t.: „Jak czesi uczą polaków”.

Znaną jest wszystkim gosposiom w Galicji domieszka do kawy, cykorja Francka. Fabrykant ma olbrzymi zbyt w Galicji, bo też i artykuł ten niezbędny jest w każdym domu, nawet wśród ludu w Zachodniej Galicji, gdzie kawa już

zyskuje sobie obywatelstwo. Owóż na „pomysł”, moim zdaniem nie najgorszy, wpadli „pomysłowi” Czesi, usiłując pełnić swoje wyroby do nas na wózek patriotyzmu. Oto do każdej paczki cykorji dodają oni pomysłowo wykonany obrazek, zawierający portret i krótki życiorys któregoś z królów polskich z dopisem: „Dzieciom polskim do pouczenia się”. Co do samej cykorji, to oczywiście każda polka woli wyrób czeski, słowiański, niż niemiecki (Francka) i przeciw temu nie mieć nie można, a nawet należałoby popierać przemysł czeski przed austriackim. Zastanowienia godną jednak jest rzeczą owo pouczanie polskich dzieci historii ojczyzny przez obcych.

\*

Redagowana przez Aleks. Świętochowskiego „Kultura Polska”, organ Towarzystwa Kultury Polskiej, w ostatnim numerze podała artykuł p. H. D., w którym bardzo zjadliwie charakteryzuje Żydów.

„Naród — pisze — bez własnej ojczyzny, wieczny tułacz, rewolucjonizuje wszystkie kraje, które mu daly tolerowany przytułek, a odmówiły zupełnego równouprawnienia, rozmyśla ciągle nad takim urządzeniem świata, które by go zabezpieczyło od nędzy i poniewierki. Podważa niezmordowanie podwaliny i przecina wiązania każdej budowy społecznej, bo każda jest dla niego domem poprawczym lub barakiem emigracyjnym”.

Znamienne to słowa, zwłaszcza na lamach pisma, którego przecież ani o wsteczniactwo ani o nietolerancję posądzić nie można.

### Z prasy rosyjskiej.

Podług gazety „Riecz”, w dobrze poinformowanych kołach Petersburga krążą uporeczywe pogłoski o rychłym ustąpieniu z zajmowanego stanowiska ministra skarbu, Kokowcewa. Pogłoski oparte są głównie na tem, że minister Kokowcew był źle jakoby usposobiony względem ścisłego złączenia się ekonomicznego z Anglią. Tymczasem stosunki między Rosją i Anglią zostały ostatecznie ustalone, a w dodatku w formie sprzyjającej rozwojowi wspólnych finansowo-ekonomicznych spraw, wobec czego sytuacja obecnego ministra stała się wielce niewyraźną. Według zapewnień osób, stojących u źródła, zrozumiał to dobrze również p. Kokowcew i miał podobno poczynić już starania o mianowanie go na jakie stanowisko dyplomatyczne za granicą. Domniemanym następcą na stanowisko ministra skarbu jest p. Putiłow, kandydaturę którego wysuwano już, gdy w początkach r. b. krążyły pogłoski o dymisji ministra Kokowcewa.

Br. EMANUELA MATTL.

## Pamiętny dzień.

Malarz Raul Rathman zanosił raz na rok pewnego dnia wielki kosztowny wieniec na cmentarz. Ponieważ nie miał on na miejscu ni rodziców ni krewnych, stąd wśród przyjaciół domyślano się, że wieniec ten jest w związku z jakimś wzruszającym i smutnym przeżyciem miłosnym.

Grób, na którym Raul składał swój wieniec, leżał wśród grobów ubogich. Czarny krzyż wznosił się z pośród gęstej trawy, a gdy okrył go wieniec Rathman, zdawało się, że mogiłkę przykrył wspaniałą płaszcz. Atłasowe kwiaty na smukłych łodyżkach, wielkie liście palm i lauru, ciężkie wstęgi jedwabne, wszystko to tworzyło zdaleka jak gdyby wielki, ciężki szmat draperyi, odbijając od skromnego otoczenia. Ciekawe spojrzenia zwracały się na wieniec, długie białe wstęgi czerniały pod stopami przechodzących, a nieraz po lśniącym jedwabiu przesuwały się trwożne rączki dzieci.

Gdy Raul takiego pamiętnego dnia wracał z cmentarza do domu, zamykał się zazwyczaj w swej pracowni. Cały ten dzień spędzał w samotności, nie jadł, nie pił, po-

padając w ciężką zadumę, co zastanawiało jego przyjaciół.

— To dziś nadszedł jego dzień? — pytali przyjaciele pewnego razu, siedząc w kawiarni.

Raula nie było, dziewczyna zaś, którą kochał, wiodła zacięty spór o sztukę ze swoim sąsiadem — więc żartowano, biorąc za temat Raula i jego wieniec. Nagle dziewczyna zwróciła się ku nim.

— Rozmawiacie o mnie, o Raulu i o tej trzeciej w grobie; nie słyszałam waszej rozmowy. Cóż o tem myślicie? — zapytała prosto.

Zaczęły się wymówki i wybiegi, zacinano się i jankano, wreszcie wszyscy urwali. Dziewczyna spojrziała po nich pytająco swemi dumnymi, palającymi oczyma. Temat upadł sam przez się.

Był to piękny dzień jesienny. Główną aleją między dwoma szeregami krwawo złotych drzew płynął długi wąz powozów, powietrze było łagodne i jasne. Wkrótce zapadł szybko mrok i rozlało się światło księżycowe, które wzięło się niewiadomo skąd, gdyż z poza drzew nie widziano jego wschodu.

Raul szedł z dziewczyną boczną ścieżką, gdzie krwawiły się ciemne róże, które w świetle księżycy wyglądały trochę tajemniczo...

— Jesteś pierwszą kobietą, którą kocham, Wero — powiedział Raul, wyznając jej po raz pierwszy swą miłość.

Dziewczyna nie odpowiedziała. Zdawało się jej, że to wyznanie wykopało jak gdyby przepaść między nimi, ona zaczęła tęsknić za poprzednimi chwilami, kiedy mogła mówić z nim zupełnie swobodnie. Nagle przycisnęła ją do siebie i pocałowała.

Od tego dnia malarz w stosunku do Wery stał się rozdrażniony, a nawet porywczy. Nie mówił już o miłości. Wkrótce zaś potem oświadczył w gronie przyjaciół:

— Nie ożenię się nigdy, to byłaby podłość, lepiej kula w łeb.

Nie mógł pracować, zachowywał się, jak gdyby był chory, a gdy przyszedł pamiętny dzień, pojechał z wiencem na cmentarz i wrócił aż wieczorem. Niepewną ręką otworzył drzwi i wszedł do swej pracowni.

Było w niej prawie zupełnie ciemno. Koło okien tylko drżała wielka błękitnawa plama świetlna.

Raul błędził niespokojnie po pracowni, wreszcie rzucił się na łóżko. Nagle drgnął: na czole poczuł dotknięcie czyjejś dłoni.

Zamknął oczy, leżąc bez ruchu. Czuł, jak w pulsach przelewa mu się rwąca gwałtownie krew, lecz chłód dłoni, która wciąż spoczywała na jego czole, działał nań uspokajająco. Gorączkowe podniecenie ustąpiło wielkiemu znużeniu.

(Dok. nast.)

## Pobyt gości czeskich w Warszawie.

Nie podawaliśmy z dnia na dzień mów, podczas gościny czeskiej wypowiedzianych, pragnąc najważniejsze z nich ustępy zebrać razem, gdyż one istotnie oświetlają właściwy charakter tej niebYWalej u nas uroczystości.

Obecnie możemy już zamiar ten spełnić.

Wysiadających z pociągu Czechów powitał ks. Lubomirski mową, w której między innymi powiedział:

„Wy pierwsi wyciągnęliście rękę, my ją w mocnym nścisku utrzymać zamierzamy. Wy pierwsi rzuciliście hasło zbliżenia naszych dwóch narodów, hasło, które bujnym kwiatem zakwitnie i doniosłe owoce w przyszłości mieć będzie.”

Odpowiedział dr. Grosz. Wspomniał o świetnem zwycięstwie na polach Grunwaldu, gdzie pod wodzą Jagiełły walczył także słynny wojownik czeski, Jan Žižka z Trocnowa i hufiec Czechów pod jego dowództwem. Kończąc, podnosi rozkwit przemysłu polskiego, udowodniony na częstochowskiej wystawie i zapewnia, że jak niegdyś w walce orężnej, tak dziś w walce kulturalnej czesi w przymierzu z Polakami oprą się zalewowi niemieckiemu.

Zbyteczna dodawać, że obie mowy obudziły oklask rzesisty zebranych tłumów.

Szególnej obfity w mowy był bankiet w Re-sursie obywatelskiej, na uczenie gości wyprawiony w sam dzień ich przyjazdu. Najpierwej zabrał głos Zdzisław ks. Lubomirski, wysoko podnosząc narodowe zalety Czechów, te zwłaszcza, których brak bywa częstokroć zarzucany już to ogółowi Polaków, już niektórym z naszych stronnictw. A więc chwalił pracę Czechów „zmuśną, codzienną, na każdym polu społecznym, nieustającą”, chwalił, że „składając cegłę do cegły, nie odrzucali starych, ale przystosowywali je do ducha czasu i postępu”, że „nie burząc przeszłości, ale biorąc z niej naukę i doświadczenie, szanując w przekazanej tradycji, co w niej dobre, kroczyli naprzód wolno i rozważnie”, że „przy różności kierunków i zapatrywań, w zgodzie, gdy wielkie hasło ogólnego dobra głośnym tonem zabrzmiało, nie zużywając energii na wzajemne zwalczanie, nie rozprzegając sił, ale wyętzając je we wspólnym wysiłku, objęli silnymi ramionami wszystkie dziedziny życia i do wzrostu powołał”. „Stał się zatem gmach narodowy mocny i spojony, starannie opatrzony, mury wysoko podciągnięte, szczytami, zwartym dachem przykryte.” I wypowiedział mowa nadzieję, że naród polski pójdzie za pięknym przykładem. Obyż nadzieja ta urzeczywistniła się jaknajrychlej!

Odpowiedź d-ra Grosza była zarazem piękną i taktu pełną odpowiedzią na wystąpienie powitalne jednego z pism warszawskich. Redakcja owego pisma dość niewczesnie w swym artykule naczelnym ją przeproszała Czechów za to, że 500 lat temu Polska nie dopomogła im w wojnie, zakończonej straszliwą klęską Czechów.

Nie dopomogła im — prawda! Czesi walczyli w obronie nauki Husa, potępionej przez Kościół katolicki, a królami polskimi byli podówczas Jagiellonowie, świeżo na katolicyzm nawróceni i naród nasz był katolickim. Dziś częstokroć religia bywa narzędziem polityki — wówczas, odwrotnie, religia bardzo często i bardzo przeważnie na politykę wpływała — i nie tylko u nas, ale w całej Europie. Przeproszała za to było naiwnością.

Dr. Grosz łagodnie ocenił ten występ gazetyński: nie z żalem, ale z wdzięcznością wypowiedział, że „podczas tej walki na śmierć i życie nie przyłączył się naród polski do wrogów narodu czeskiego”, że „gdy tysiące nieszczęśliwych Czechów zmuszono do opuszczenia ojczyzny, w której kościoły i szkoły obrócono w perzyny, nie gdzieindziej jak pod strzechą braci polskich wolno było głosić idee braci czeskich”. W pięknej apostrofie dodał: „Wam (Polakom) kazał geniusz Słowiańszczyzny być silną, niezdobyta zachodnią basztą, byście byli kulturalnie i ekonomicznie najsilniejszymi, co jest najświętszym interesem tak nas, jak Słowian południowych, jak i Rosyan...”

Dla braku miejsca nie streszczamy długiej a chłodno przyjętej mowy Romana Dmowskiego.

(Dok. nast.)

ś. † p.

## Władysław Bogusławski.

Dano nam znać telefonicznie, że dziś rano rozstał się z tym światem Władysław Bogusławski, redaktor „Biblioteki Warszawskiej” i głośny krytyk teatralny, postać związana z Warszawą od lat dawnych; były czasy, gdzie potęga pióra Bogusławskiego stanowiła główne kryterium dla pierwszej polskiej sceny.

Nie dziwnego, spuściznę piękną odziedziczył w tym kierunku po dziadku swoim, wielkim reformatorze sceny polskiej, a w szczególności twórcy teatru warszawskiego, Wojciechu. Tradycyjna ta miłość ku scenie rozwinęła się nadzwyczajnie w pojęciach i dążnościach zmarłego.

Kochał kraj, kochał literaturę, kochał sztukę jego, ale miłował teatr i nie opuszczał najmniejszego zdarzenia, które miało łączność z teatrem. Żaden konkurs dramatyczny, żadna większa uroczystość, mająca na celu podniesienie sztuki dramatycznej polskiej, nie obeszła się bez jego udziału; on musiał tam być, gdyż bez niego zdawałoby się, że jest to wszystko niepełne...

Starej modły dziennikarz i literat, chciał widzieć sztukę, przodującą wielkim ideom cywilizacyjnym, nigdy nie mógł się pogodzić z hasłem „sztuka dla sztuki”, on zawsze wołał, że sztuka musi służyć idei, musi służyć pięknu.

Takim był za młodu i takim zgasił, zawsze spokojnym, zawsze poprawnym w stylu i pracach, zawsze zrównoważonym, zawsze wołającym na autorów:

— Nie demoralizujcie społeczeństwa, ale je podnoście!

Te piękne rysy musimy podkreślić w życiorysie zmarłego, który urodził się w Warszawie 1838 roku, gdzie też ukończył szkoły średnie.

Studia uniwersyteckie odbywał w Moskwie, Petersburgu, Paryżu i Heidelbergu. Lata od roku 1863—1869 przebył poza krajem.

Po powrocie objął dział krytyki i sprawozdań teatralnych w „Kuryerze Warszawskim” i od tej chwili rozpoczęły rosnąć jego wpływy na sztukę dramatyczną i rozwój sceny naszej.

Prócz krytyk, pisał feljetyony w „Gazecie Polskiej”, próbował też pióra jako nowelista, tworząc obrazki: „Historia parasola”, „Nie wierz mężczyźnie” i t. d. Tłumaczył Wiktora Hugo „Rok 93”, oraz „Historię Atyll”, opracowaną przez Thierrego.

W 1872 r. objął redakcję głośnego w swoim czasie pisma obrazkowego „Wieniec”. Feljetyony jego o sztuce dramatycznej wyrobiły mu takie stanowisko, że już w 1871 r. zawezwano go na kierownika literackiego teatrów warszawskich, którą to czynność jednak w osiem miesięcy porzucił, z powodu zbyt samodzielnych wpływów jednostek administrujących teatrem.

Po usunięciu się z teatru, ogłosił studium p. t.: „Siły i środki naszej sceny” (1878). Z pod jego pióra wyszło też tłumaczenie Schlossera „Historii XVIII i XIX wieku” (dwa duże tomy), oraz Vambergero „Islam”.

Trudno tu wyliczyć cały szereg krytyk i feljetonów, tej najniewdzięczniejszej pracy dziennikarskiej, która na razie wydaje dużo korzyści, a rzadko zamienia się w plon trwały. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę długoletnią pracę w tym kierunku, gdy zatopimy się w 19 rocznikach „Biblioteki Warszawskiej”, której był redaktorem i korektorem, dbającym o poprawny język polski, gdy pomówimy z szeregiem artystów, których Bogusławski swymi radami ustrzegł od manieri, gdy zajrzemy do roczników teatralnych i tam rozpatrzemy, jaki wpływ rady jego wywierały na dobór sztuk, wystawianych przed 20 laty na scenach warszawskich, to dopiero z tych kamyków wyłoni się cały gmach pracy, który w swoim życiu dźwignął zmarły.

To też śmierć Bogusławskiego odczuje cały naród, odczują ci, co przed 20 laty pamiętają jego najenergiczniejsze feljetyony w sprawie teatru, odczują ci, co ostatnie lat dziesięć pracowali z nim w utrwaleniu pierwszego poważnego miesięcznika polskiego: „Biblioteki Warszawskiej”...

Zegnając zwłoki drogie, i my z wielką cziłą dla nieboszczyka na świeżą mogiłę sypniemy garść ziemi, której od młodości służył.

Redakcja

## Z Jarmarku w Niższym Nowogrodzie.

Ruchliwe koncesyonowane biuro wywiadowcze o zdolności kredytowej „S. Kłaczkina”, reprezentowane wzorem lat poprzednich i w tym roku na jarmarku w Niższym Nowogrodzie, przesyła do swego oddziału w naszym mieście sprawozdanie z jarmarku, które poniżej przytaczamy:

„Jarmark tegoroczny rozpoczął się w bardzo dobrych warunkach. Urodzaje w centralnych guberniach Cesarstwa, na Uralu i w Syberji zachodniej są bardzo dobre i zdolność pokaupuca wskazanych rejonów znacznie się podniosła. Natomiast podaż towarów, szczególnie wyrobów bawełnianych, jest w tym roku mniejsza. Pomimo, iż jarmark znajduje się obecnie dopiero w stadium początkowym, można już skonstatować duże ożywienie i składy szybko się opróżniają po dobrych cenach.

Z firm, które interesują Łódź, robią dobre interesy: Ponizowski, dom handlowy L. Gurewicz S-wie, Tow. L. Bogorow, Płotel dawn. Dubowicz, Szyferzon, Schloenvoigt, B-cia Margulis i inni.

Wogóle można powiedzieć, że jarmark będzie bardzo udatny i wiele firm zażądało już wysłania bagażem nowych partii towarów.

Z Łódzkich fabrykantów najwięcej reprezentowane są na jarmarku wyroby Tow. akc. L. Grohmana, którego towary znajdują łatwy zbytny na jarmarku. Niezrozumiałe jest, dlaczego inne Łódzkie fabryki, szczególnie bawełniane, zachowują się tak indyferentnie w stosunku do jarmarku w Niższym Nowogrodzie. Pomijając nawet korzyść bezpośrednią, wypływającą z szybkiego zbytu towarów i opróżnienia składów, jarmark jest dobrym popularyzátorem i może zaznajomić szerokie masy z gatunkiem Łódzkich wyrobów i markami fabrycznymi takowych. Szczególną uwagę powinny zwrócić na jarmark solidne firmy Łódzkie, których wyroby wyróżniają się dobrym gatunkiem, i one mogłyby poprawić panujące na rynkach rosyjskich niepoehlebne zdanie o „Łódzkich towarach”.

Nowe wybory do Rady państwa — jak twierdzą „Russkija Wiedomosti” — wprowadzą tylko pewne zmiany do składu Rady, a i to, sądząc z dokonanych już wyborów, niezbyt znaczne i wcale nie zmieniają ogólnej fizyognomii politycznej Izby wyższej.

W jesieni wniesione będą do Dumy następujące projekty praw: 1) o powołaniu do 2-go departamentu senatu posłów do Dumy i do Rady państwa; 2) ustawy banku kredytowego dla ziem i miast; 3) ułatwienia warunków dla otrzymania koncesyi na budowę kolei.

Związek narodu rosyjskiego postanowił nie brać udziału w najbliższych wyborach posła do Dumy Petersburga.

„Riecz” dowiaduje się, że na zasadzie porozumienia pomiędzy ministrem spraw zagranicznych, Izwołskim, a sir Edwardem Greyem, wojsko rosyjskie wycofane będzie z Persyi około 28-go b. m. W tym samym czasie oddział angielski opuści Baszyr.

W tych datach, jak donosi „Riecz”, odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawom perskim.

Jak zapewnia „Russkoje Znamia”, w najbliższej przyszłości mają otrzymać dymisy liczni dyrektorowie gimnazjów w miastach prowincjonalnych i zajęć mają poważne zmiany w składzie osobistym dyrekcji naukowych w Królestwie Polskiem. Odnosne rozporządzenia wydane będą niezwłocznie po powrocie z zagranicy ministra oświaty, Schwartza.

Rewizya senatora Garina wykryła, że i w korpusie strazy pogranicznej są znaczne nadużycia. Ma być zarządona specjalna rewizya strazy pogranicznej. Ujawniony został klucz do szyfrowanej rachunkowości dostawców intendentury.

W jesieni roku bieżącego w Petersburgu odbędzie się pierwszy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli miejskich. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa reformy samorządu, przyczem projekt odnoszącej ustawy ma być wniesiony do Dumy na wiosnę.

W celu podniesienia znaczenia służby kolejowej, ministerium komunikacji opracowało projekt prawa, na mocy którego starsi urzędnicy kolei rządowych korzystać będą z praw służby państwowej. Z ogólnej liczby urzędników kolei rządowych, wynoszącej około 600,000, z praw służby państwowej będzie jednak korzystało nie więcej nad 4,000 urzędników.

„Russkoje Znamia“ jest oburzona, że minister komunikacji, Ruchlow, nie ziszcł pokładanej w nim przez Związkowców nadziei, i że „nie chce zakomunikować Najjaśniejszemu Cesarzowi o zagarnięciu kolei warszawsko-wiedeńskiej przez Polaków“.

## „Ty polska świniol!“

(b) Sąd gminny na Bałutach rozpatrywał wczoraj sprawę Józefa Boschofnera (ojca) 60 lat, Józefa Boschofnera (syna) 26 lat i Edwarda 30 lat, oskarżonych o zelżenie słowne konduktora. Okoliczności sprawy są następujące.

27 lipca r. b. konduktor tramwajów elektrycznych Zgierz-Łódź, Aleksander Murawski prowadził pociąg ze Zgierza do Łodzi.

Na przystanku Radogoszcz podeszło do wagonu trzech elegancko ubranych mężczyzn i po niemiecku zapytali konduktora, gdzie pierwsza klasa. M. wskazał, odpowiadając po polsku; na to trzech panowie (Boschoferowie): „Ty polska świniol, jak śmiesz odpowiadać po polsku, kiedy my mówimy do ciebie po niemiecku“. M. chłodno ostrzegł tych panów, żeby nie ubliżali służbie i prosił o zapłacenie za bilety, lub wyjście.

W odpowiedzi na to jeden z panów obrzucił konduktora szeptem wymysłów ryszotkowych, między innymi: „Zresz polska świniol, niemiecki chleb, a nie umiesz mówić po niemiecku, mamy w ... polski język i polskiego króla“, a Józef B. (syn), gdy konduktor wyszedł na peron, by zatrzymać wagon, usiłował go zepchnąć. Konduktor uchwycił się antaby i uniknął nieszczęścia.

Gdy pociąg stanął, dano znać o całym zajściu stójkowemu, który spisał odpowiedni protokół.

Wczoraj właśnie rozpatrywano tę charakterystyczną sprawę. Na sądzie świadkowie Stanisł. Cenżar, Antoni Suwalski i fabrykant zgierski, p. Antoni Szczawiński zeznali pod przysięgą to samo, co i w akcie oskarżenia.

Sąd gminny po naradzie skazał Józefa Boschofnera (ojca) i Edwarda na miesiąc bezwzględnie aresztu, Józefa (syna) na 2 miesiące aresztu.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bronisława. J u tro Bolesława.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

— Jutro w Helenowie koncert na benefits członków orkiestry pod kierunkiem kapelmistrza Ed. Webera. Początek o godz. 4 po poł.

## KRONIKA.

(h) **Wycieczka kolejarzy do Częstochowy.** Energiczny i ruchliwy zarząd Kolei pracowników kolei fabryczno-łódzkiej, nie będąc obojętnym na to, co się dzieje po za Łodzią i chcąc uprzyjemnić swoim członkom chwile wolne od pracy, uchwalili wycieczkę do Częstochowy, w celu zwiedzenia wystawy, o ile nastąpi zezwolenie naczelnego władzy kolejowej. Wyjazd z Łodzi nastąpiłby dnia 11 września o godzinie 6-ej min. 50 wiecz., przyjazd zaś do Częstochowy o godz. 12 minut 20 po północy. Dnia 12 września o godzinie 7-ej rano odprawione byłoby nabożeństwo na intencję kolejarzy w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze, a potem zwiedzenie wystawy. Wyjazd z Częstochowy w nocy z dnia 12 na 13 września o godzinie 2 min. 2, przyjazd do Łodzi o godz. 7-ej min. 35 rano. Obliczono, iż w tej wycieczce może wziąć udział 160 osób — które, rozumie się, w dniach tych są wolne od zajęć służbowych.

(h) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej.** Wczoraj na posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych postanowiono nieodwołalnie dnia 21 b. m. o godzinie 5 m. 45 rano ze stacji Łódź-fabryczna

wyjechać do Częstochowy dla zwiedzenia wystawy. Osoby życzące sobie wziąć udział w tej wycieczce, mogą się zgłaszać do kancelaryi Stowarzyszenia dziś i jutro w godzinach wieczornych od 7 i pół do 9.

Wyjazd z Częstochowy nastąpi w niedzielę o godzinie 6 minut 42 wieczorem, przyjazd do Łodzi tegoż dnia o godzinie 11 wieczorem.

Po załatwieniu kwestyi wycieczki do Częstochowy, przeczytano sprawozdanie z ogólnego zebrania oddziału w Sosnowcu, z którego dowiadujemy się, że w dniu 22 b. m. organizuje się wspólna wycieczka członków oddziału do Częstochowy na wystawę.

Przeczytano projekt ustawy kasy emerytalnej opracowany przez specjalną komisję. Uchwalono projekt ten przesłać zarządowi głównemu w Łodzi, aby z niego mogła skorzystać specjalna komisja pracowników przemysłowo-handlowych w Pabianicach. Postanowiono z kapitału wdów i sierot, mającego się tworzyć z odsetek od pożyczek i wpływów nadzwyczajnych wypłacać pozostałym po zmarłych swych członkach rodzinom zapomogi jednorazowe lub częściowe. Uchwalono wypłacać na pogrzeby członków po 50 rb. Postanowiono wydatkować 100 rb. na zakup podręczników technicznych.

(h) **Z Towarzystwa opieki nad drzewostanem.** Zarząd Towarzystwa opieki nad drzewostanem zamierza urządzić zabawę w dniu 26 września i przy tej sposobności rozda młodzieży 2000 roślin domowych w doniczkach, aby rośliny te hodowała, a po upływie roku przedstawiła je do konkursowej nagrody. Już teraz zaabiegrowano 2000 roślin rozmaitego gatunku, żeby roślinom dać czas zakorzenie się dobrze przed rozdaniem ich młodzieży.

Zarząd Towarzystwa ma na względzie rozbudzenie u młodzieży zamiłowania do hodowli roślin, do ich poszanowania.

(x) **Z Tow. „Lira“** Można przypuszczać, że „Lira“ ma szczególne względy u pani Aury, ilekroć bowiem urządza zabawy, najbardziej zasiane chmurami niebo wypogadza się, wywołując z domów zwolenników tego sympatycznego Towarzystwa.

Tak samo było w ubiegłą niedzielę, więc też ogród Gehliga zapelnili liczne zastępy publiczności, usposobionej wybornie, wobec czego zabawa szła z zyciem.

Gdy rozległy się dźwięki orkiestry, na sali zjawilo się 80 par do tańca, z każdą jednak chwilą par przybywało, tak że w końcu trudno było się obracać swobodnie, wiele też par zaczęło tańczyć na dworze.

Na program zabawy niedzielnej składały się śpiewy drużyny lirników: duet, kwartet, chóry męski i mieszany, mazur w strojach krakowskich na specjalnie zbudowanej tratwie, oraz deklamacja. Wykonawców darzono hucznymi oklaskami, zmuszając do dodatków nadprogramowych.

Pochody wszystkich uczestników zabawy, poczta i confetti dopełniły całości.

Zabawa niedzielna na długo pozostanie w pamięci uczestników.

(d) **O szkołę.** Otrzymujemy od p. Cz. Bagińskiego list z Częstochowy, w którym donosi, nam, że podana przez pewne pisma łódzkie wiadomość, jakoby otrzymał koncesję na szkołę w Łodzi, jest nieprawdziwą. Żadnej szkoły p. Bagiński w Łodzi nie otwiera a nawet koncesyi na nią nie posiada.

„Rozwój“ wiadomości tej nie podawał.

(x) **Wycięgi cyklistów.** Stosownie do zapowiedzianego programu, odbyły się w niedzielę, dnia 15 b. m. wycięgi szosowe, urządzone przez łódzki Konsulat warszawskiego Tow. cyklistów, na dystansie Pabianice — Łask.

W wycięgach, oprócz członków Konsulatu, brali udział członkowie zaprzyjaźnionych z Konsulatem piotrkowskiego i zgierskiego Towarzystw, oraz inni niestowarzyszeni, którzy u startu zapisali się do biegów.

Podczas śniadania w lokalu klubowym, podana była przez członka Komitetu piotrkowskiego Towarzystwa cyklistów, p. K. Zawadzkiego, myśl wysłania depešy zbiorowej do gości czeskich, bawiących w Warszawie, która jednogłośnie została przyjęta; wysłano więc na ręce wiceprezesa W. T. C., p. Antoniego Fertnera, jako kierownika sportu kolarskiego w Królestwie Polskim, opatrzoną kilkudziesięciu podpisami depešę, następującej treści: «Warszawa, Towarzy-

stwo cyklistów — Fertnerowi. Zebrani u startu członkowie łódzkiego Konsulatu W. T. C., piotrkowskiego i zgierskiego Towarzystw usilnie proszą swego Patrona o wyrażenie w ich imieniu bratnich, szczerych uczuć gościom Czechom, którym krzyczymy całym sercem «Na zdar.»

O godz. 12 w południe, po zdjęciu fotograficznym, pod przewodnictwem kapitana, p. M. Zarzyckiego, wyruszyli z lokalu klubowego długim korowodem zebrani licznie pp. cyklisci na start do Pabianic. Pomimo niepewnej pogody i silnego wiatru, publiczności na starcie zebrało się dużo.

Przebieg wycięgów był następujący: w biegu „Zachęty“ wiorst 10, dla jeźdźców, nie mających pierwszych nagród, pierwszym przybył do mety R. Ferderer, min. 24, z łatwością bijąc swoich współzawodników, drugi — A. Uliński, trzeci — St. Jabłkowski (Łódzianie). Bieg „Ogólny“, wiorst 25, budzący największe zainteresowanie. Pierwszym przybył do mety W. Nowicki (Łódź), min. 55, wspaniałym finiszem bijąc idącego za nim do brego jeźdźca, jakim jest p. Szymski, drugi — tenże Szymski (Pabianice), trzeci — Miller (Łódź), czwarty — Cz. Ciohecki (Łódź). Bieg „Turystów“ startowali tylko jeźdźcy, uprawiający turystykę; u mety pierwszy — I. Wąsowicz (Piotrków) m. 22 sek. 50; drugi — L. Dzięniakowski, trzeci — W. Falcman (Zgierz). Bieg „Klubowy“, wiorst 15, dostępny wyłącznie dla członków Konsulatu łódzkiego, u mety: pierwszy — W. Nowicki, m. 32, drugi — J. Uliński, trzeci — R. Ferderer. Bieg „Pocieszenia“, wiorst 5, startowali jeźdźcy, którzy w biegach poprzednich przybyli bez nagród, u mety: pierwszy Chrześciński, m. 12 sek. 24, drugi „Bemoll“ (Łódzianie).

Przebieg wycięgów był bardzo interesujący ze względu na biorące w nich udział siły, składające się z pierwszorzędnych jeźdźców prowincjonalnych, zwycięzcą dnia został członek łódzkiego Konsulatu, p. Włodzimierz Nowicki, biorący główne nagrody.

(x) **Osobista.** Ks. Albrecht, patron kółek chrześcijańskich wyjechał na parotygodniowy wypoczynek.

(b) — Sędzia pokoju 7 rewiru wyjechał na urlop; zastępuje go sędzia 11 rewiru.

(b) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia głównego naczelnika gub. piotrkowskiej zostały skazane administracyjnie następujące osoby: Stefan Tilkowski i Kazimierz Baranowski za bójkę i zakłócenie spokoju po 10 rb. grzywny każdy; Feliks i Walenty Lency za nożowictwo po 2 miesiące aresztu każdy; Stanisław Łukasiewicz i Feliks Sawicki za pieprzestrzeganie przepisów mel-dunkowych po 10 rb. grzywny każdy i Jakób Derewenda za uchylenie się od stójki nocnej na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu.

(p) **Przejechanie tramwajem.** W dniu wczorajszym między godziną 10 a 11 wieczorem na szosie Pabianickiej na Starym Rokicciu, został przejechany tramwajem, biegnącym w stronę Łodzi, Wawrzyniec Rudakowski stróż, lat 53, który w biegu chciał do tramwaju wskoczyć. Skutki, nierozważnego skoku okazały się fatalne, bowiem prawa noga została odcięta, u lewej stopy zmiażdżona, nadto uszkodzenie krzyża i ogólne potłuczenie.

Nieszczęśliwego włożono do wagonu i przywieziono na stację tramwajową na Górny Rynek, gdzie zawieszono Pogotowie. Przybyły lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, odwiózł nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Zywa pochodnia.** Dziś o godzinie 8 rano przy ulicy Południowej, w domu № 6 od maszyny benzynowej, na której przygotowywano śniadanie, zapaliło się ubranie na Chai Stolarz lat 9, córce malarza. Nieszczęśliwa stanęła w jednej chwili w płomieniach. Na ratunek rzucili się domownicy i sąsiedzi i wnet ogień stłumiono, niemniej oparzenia nastąpiły na całym ciele. Po opatrunku, dopełnionym przez lekarza Pogotowia, odwieziono nieszczęśliwą do szpitala Poznańskich, w stanie groźnym.

(c) **Zjawisko niebieskie.** Podczas burzy, która szalała wczoraj wieczorem nad okolicą, o godzinie 10 i pół na tle chmury, ciągnącej z południowo-zachodu na północ, na tejże stronie nieba ukazało się nagle coś w postaci luno-pozarowej. Obserwującym zdawało się, że mają przed oczyma rzeczywiście szalejący gdzieś daleko pożar. Ale już w kilka chwil złudzenie to

pierzchło, gdyż „łuna“ owa posuwała się wraz z chmurą, przybierając barwę coraz krwawszą.

Wkrótce podobne zjawisko, cokolwiek mniejsze od pierwszego, zajaśniało na samej północy, również na chmurze, na smugach deszczowych sięgające od ziemi do kłębiastych obłoków, poprzedzających chmurę.

Zjawiska te, w miarę oddalania się chmury, stawały się coraz bardziej matowe, aż nakoniec zniknęły zupełnie, zanim chmura ukryła się za widnokretem.

Burza, podczas której obserwowano wspomniane zjawiska, objęła tylko niewielką część okolicy Łodzi, ciągnąc więcej północną częścią powiatu Łódzkiego.

(—) **Nowe prawo dla komiwojażerów.** Ministerium handlu i przemysłu wypracowało nowe przepisy dla komiwojażerów. Według tego prawa, każdy z nich będzie musiał wykupić patent, który mu da prawo objazdu miejscowości, położonych po za „granicą osiedlenia“ żydów, gdzie będą mogli przebywać: w miastach gubernialnych 4 dni, w powiatowych 3, na wsi 1 dobę.

(—) **Ochrona lasów.** Wobec dość częstego nawiedzania lasów w Królestwie Polskiem i w kraju północno-zachodnim przez mniszkę i przez inne szkodniki, odbyte w roku zeszłym zjazdu rejonowe rządowych leśnictw w Królestwie Polskiem uchwały wystąpić do głównego zarządu urzędzenia gruntów z podaniem o ustanowienie obowiązujących przepisów tępienia w lasach prywatnych tego rodzaju szkodników, ponieważ stwierdzono, że niektórzy właściciele lasów nie zwracają na szkodniki żadnej uwagi i nawet korzystają z tego, posiadając prawny powód do trzebieżenia lasów.

(—) **Imiona żydowskie.** Ministerium spraw wewnętrznych rozesało wszystkim gubernatorom i naczelnikom miast księgę, w której wliczono alfabetycznie wszystkie imiona żydowskie i jak się piszą po żydowsku i po rosyjsku. Do tej księgi dołączono cyrkularz, w którym zaleca się zarządom miejskim, rabinom i urzędowi wojskowemu, ażeby w dokumentach oficjalnych zapisywali imiona żydowskie ściśle według brzmienia księgi.

(—) **Kobieta na kolei.** Kwestya przyjmowania kobiet do biur kolejowych, jak donosi „Nowoje Wremia“, rozstrzygnięta została pomyślnie. Kobiety będą przyjmowane do biur kolei rządowych, o ile będą odpowiadały wymaganiom, jakie są stawiane danym urzędem. Szczegółowe przepisy w tym przedmiocie wyda minister komunikacji.

(—) **Reforma „Ag. tel. petersburskiej“** ma podobno nastąpić w najbliższej przyszłości. Agencya będzie zależna jedynie od Rady ministrów.

(b) **Nowe Towarzystwo wzajemnego kredytu.** W swoim czasie grono osób opracowało ustawę w celu założenia w Łodzi 3 Towarzystwa wzajemnego kredytu. Ustawa wysłana została do ministerium finansów, które przesłało ją w tych dniach do zatwierdzenia do warszawskiego general-gubernatora.

General-gubernator dał odpowiedź przychylną.

(h) **Wyjazd młodzieży szkolnej do Częstochowy.** W poniedziałek wyjechało do Częstochowy dla zwiedzenia wystawy 30 uczniów szkoły 4-klasowej Aleksandrowskiej Łódzkiej i 70 uczniów ze szkół elementarnych miejskich zgierskich. Po przybyciu do Częstochowy, młodzież u podnóża Jasnej Góry powitał O. Pius i wprowadził do klasztoru. Młodzież zwiedziła klasztor i wystawę w Częstochowie, objaśniana szczegółowo na każdym kroku. Dziś wieczorem następuje powrót. W piątek w tych samych celach wyjeżdża do Częstochowy z Łodzi 150 dzieci ze szkół pabianickich.

(a) **Ze zjazdu sędziów pokoju.** Zjazd sędziów pokoju rozpatrywał w dniu wczorajszym następujące sprawy.

W swoim czasie mieszkaniac miasta Pabianic, Abram Szeńkałowski skazany został administracyjnie na 3 miesiące więzienia za sprzedaż biletów loteryi żydowskiej; prócz tego za toż samo przewinienie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej skazany został przez sędziego m. Pabianic na zapłacenie grzywny w sumie 200 rubli.

Niezadowolony z tego wyroku Sz. apelował. Zjazd wyrok pierwszej instancji uchylił.

— W drugiej sprawie odpowiadał Józef Krawec, oskarżony przed sędziem osady Konstancy-

nowa o ścięciu drzewka, znajdującego się na gruncie Ludwika Majera w osadzie Brus.

W pierwszej instancji Krawec został uniewinniony.

Majer apelował; Zjazd uznając winę K. za dowiedzioną skazał go na 25 rb, grzywny z zamianą na areszt, oraz na zapłacenie rb. 6 jako wartości drzewka.

(f) **Odpust.** W nadchodzącą środę dnia 25 b. m. odbędzie się nabożeństwo odpustowe ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej w kaplicy Dobrego Pasterza na Bałtach. Nabożeństwo odpustowe rozpocznie się we wtorek nieszpornami o godzinie 7 wieczorem, we środę zaś suma o 11-ej i nieszpory o 7 wieczorem.

(m) **Sprawy cukrownicze.** Rada ministrów na jednym z ostatnich posiedzeń uznała za podlegający przedstawieniu do Najwyższego zatwierdzenia wnioszek ministerium skarbu w sprawie wyznaczenia na okres 1909—1910 r. ilości cukru, potrzebnego do wypuszczenia z fabryki na rynek wewnętrzny, jak również określenia rozmiarów zapasu nietykalnego i rozmiaru ogólnej normalnej produkcji oraz ograniczenia cen cukru.

Dla wypuszczenia na rynek wewnętrzny w okresie 1909—1910 r. przeznaczono 58 milionów pudów; obowiązkowy nietykalny zapas cukru w tymże okresie ustalono na 8 milionów pud., a ogólną normalną produkcję — na 74 mil. pud. Cenę białej mączki cukrowej (wraz z akcyzą), licząc według okręgu kijowskiego, rada określiła: na czas od 14 września 1909 r. do 14 stycznia 1910 r. — 4 rb. 10 kop. a od 14 stycznia 1910 r. do 14 września tegoż roku — 4 rb. 20 kop. za pud.

(d) **Oszustka i złodziejka.** Pisaliśmy wczoraj w kronice w artykuliku p. t. „Wdzięczność za miłosierdzie“ o złodziejce, która okradła stróża domu przy ulicy Karola № 14 Piotra Kosina. Ponieważ oszustka ta operuje nieustannie, wypada na nią zwrócić uwagę, aby ostrzedz innych.

Poszkodowany objaśnia, że jestto kobieta lat 36, średniego wzrostu, szatynka o czerwonej pucholawatej twarzy, mocno świadczącej o nadmiarze używanego alkoholu. Zachęca, że przez stosunki z bratem może nabywać tanio resztki z fabryki Scheiblera.

(b) **Rewizya i aresztowania.** Straż ziemska aresztowała wczoraj zabójcę strażnika szpitala św. Anny.

(b) **Z fabryk.** W fabryce Akc. Towarzystwa Silberstejna i Szapowala zastrejkowali tkacze zarobkowi, żądając podwyżki. Część robotników aresztowano.

(x) **Piorun.** Wczoraj, podczas burzy, o godzinie 11 wieczorem, piorun uderzył w chalupę i zabił we wsi Czosny, gminy Lućmierz około Ozorkowa — siedmiu ludzi.

Po szczegóły wysłaliśmy naszego korespondenta.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy cztery osoby, kobieta i trzech mężczyzn, z których jeden do mieszkania na ulicę Przędzalnianą odwieziony został. Wszystkim czworgu lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Oparzenie.** Na ul. DREWNOWSKIEJ nr. 76 KAZIMIŹR GŁOWIŃSKI, syn robotnika, lat 3, przez nieostrożność obłany został wrzącą wodą i odniósł oparzenie twarzy, piersi i żołądka. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Na kurocze żołądka** zachorowali na ulicy Piotrkowskiej nr. 83 Rozalia Zmigrodzka, lat 8, córka praczki; na ul. WIDZEWSKIEJ nr. 50 starzec, lat 70, z nazwiska i adresu nieznanzy; na ul. Zakątnej nr. 61 Mikołaj Pasach, robotnik fabryczny, lat 25, podczas swego zajęcia; na ul. Cegielnianej nr. 33 Mordka Mordans, robotnik, lat 30 i na ulicy Pańskiej róg Zielonego Placu Mateusz Ojejniak, lat 42, właścicielni z okolic Szadka, przybyli na targ. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj na ul. Pańskiej wóz najechał Helenę Sawaczyńską, córkę wachmistrza żandarmerji, lat 4 i okaleczył jej twarz i nos. Rany opatrzone zostały przez lekarza Pogotowia.

(p) **Bezdomna.** Wczoraj wieczorem na ul. Ewangelickiej nr. 16 przechodnie spostrzegłi leżącą kobietę, była nią Helena Wolf, bez zajęcia i mieszkania, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu. Po udzieleniu jej kropli zmączniających przez lekarza Pogotowia, zaopiekowała się nią publiczność.

(b) **Śmiertelny wypadek.** Onegdaj o godzinie 7 zamieszkały przy ul. Nowej nr. 9, robotnik firmy „Jan Ter-Akopow“, Jan Aleksandrak przywiózł parę beczek smoły na podwórze domu przy ul. Przejazd nr. 65. Przy zdejmowaniu jedna beczka przygłotła Aleksandraka, który uległ złamaniu żeber. A. zmarł wczoraj w szpitalu św. Aleksandra.

(c) **Hożowjećstwo.** We wsi Zarzew, gm. Chojny, Andrzej Maj, zadał nożem kilka ran Adamowi Krzynowkowi. Maja aresztowano i osadzono w więzieniu Łódzkim.

— We wsi Nowe Chojny pomiędzy Józefem Lesakiem i Antonią Budzińską wynikła pod wpływem alkoholu bójka, podczas której Lesiak zranił Budzińską nożem w głowę tak ciężko, iż musiano ją odwieźć na kuraçyę do szpitala św. Aleksandra. L. pociągnięto do śledztwa.

(b) **Kradzieża.** Wczoraj rano przy ulicy Wolborskiej, zamieszkałemu przy ulicy Brzezińskiej kupcowi, Abramowi Szwarcowi, skradziono portfel z 35 rublami, oraz dokumenty. Złodziej umknął.

— Na Rynku Bałuckim woźnicy, Henochowi Biedorowi, skradziono z wozu sztukę jedwabiu, wartości 30 rubli.

— Zamieszkałej przy ul. Łagiewnickiej nr. 4 Perli Goldbaum dwa niewykryci złodzieje skradli 190 rubli, które niosła z kasy oszczędnościowej.

(p) **Pobita.** Na ul. Nowomiejskiej nr. 24 Maryanna Tygelska, żona pokojowego malarza, lat 27, została pobita w kłótni domowej przez męża, odniosła ogólne potłuczenie i dostała ataku nerwowego. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(c) **Z Konstancynowa.** W dniu 22 b. m. o godzinie 3 po południu, w parku strażackim w Konstancynowie, odbędzie się zebranie członków miejscowego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Na zebraniu tem omawiana będzie kwestya udziału Towarzystwa w organizowaniu kooperacyjnego banku w Warszawie, oraz sprawa zmiany 37 paragr. ustawy Towarzystwa. Oprócz tego przeprowadzone zostaną wybory pełnomocników.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(c) **Przedstawienie amatorskie.** Koło dramatyczne pod kierunkiem p. Aleks. Ejma da w nadchodzącą sobotę 21 sierpnia r. b., o godz. 8-ej i pół wieczorem w teatrze letnim Sellina (Apollo), przedstawienie popularne po cenach niskich. Odegrany zostanie dramat historyczny w 8-iu obrazach Juliana z Poradowa pod tyt. „Obrona Częstochowy“. Będzie to interesujące przedstawienie z tego względu, że duży ten utwór zostanie odegrany przez siły amatorskie.

(j) **Koncert symfoniczny.** Środowy wieczór przyjętym zwyczajem orkiestra Filharmonii warszawskiej, koncertująca w ogrodzie Grand-Hotelu, poświęca utworom symfonicznym. Jest to jedyny dzień w tygodniu, w którym prawdziwi melomani mają możność raczenia się istotnymi perłami z dziedziny poważnego repertuaru muzycznego. Dzisiejszy wieczór również jest poświęcony symfonii, a na program jego złożą się następujące utwory:

Część I: 1) W. A. Mozart — Uwertura „Don Juan“; 2) U. Wieniawski — koncert na skrzypce № 2 d moll, w wykonaniu p. J. Ozimńskiego. Allegro moderato. Romance. Allegro con fuoco. A la Zingara.

Część II: 3. L. Beethoven — V Symfonia C-moll. Alegro con brio. Andante con moto. Scherzo. Alegro.

Część III: 4) A. Dvorzak — Uwertura „W przyrodzie“; 5) A. Guzewski — Rapsodya polska.

Poprowadzi koncert p. Adolf Guzewski.

Na najbliższy piątek zapowiada dyrektora wieczór Czajkowskiego, pod dyrekcją A. Guzewskiego (Symfonia IV).

(c) **Nowa broszura.** Otrzymaliśmy broszurę p. t. „Z kart zamierzonej przeszłości. — Monografia Chęcin“. Skreślił ks. Witalis Grzebiński. Odbitka z „Gazety Kieleckiej“.

Na 72 stronicach broszury znajdujemy w osobnych rozdziałach: dzieje wsi i miasta Chęcin; zamek chęciński; starostwo chęcińskie; kopalnie; kościół parafialny; starożytne prebendy; kościół panien Klarysek; kościół oo. Franciszkanów; krótki opis okolic, zatytułowany „Wycieczka po za miasto“, nareszcie spis źródeł, użytych do monografii i spis omyłek drukarskich.

Nie znamy geografii własnego kraju i ubodzy jesteśmy w opisy poszczególnych miejscowości. Opis uroczych Chęcin powinienby tedy znaleźć chętnie przyjęcie u ludzi, którzy znają tę słabą, niestety, stronę naszego patriotyzmu i pragną przynajmniej sami ująć zarzutów, słusznie ogółowi czynionych.

## Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Wiadomość o zgonie ś. p. Władysława Bogusławskiego, nieocenionego dziennikarza i krytyka, wywołała powszechny żal w mieście. Wszystkie pisma, w dzisiejszych wydaniach, poświęcają pamięci zmarłego duże artykuły z biografią i charakterystyką jego działalności.

Ś. p. Władysław Bogusławski zmarł w lecznicy d-ra Solmana przy ul. Suchoa, gdzie od pewnego czasu pozostawał na kuracji.

Wyprowadzenie zwłok zmarłego do kościoła św. Aleksandra nastąpi dziś o godzinie 7 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w piątek o godz. 11 w tymże kościele, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz powązkowski o godz. 4 po poł., gdzie zwłoki złożone zostaną w grobach rodzinnych.

Instytucje i stowarzyszenia literacko-artystyczne zajmują się należytem uświetnieniem uroczystości pogrzebowych.

## Ostatnia poczta.

— Rzecz w artykule naczelnym, poświęconym uroczystościom warszawskim z powodu wizyty czechów, porównywa je z uroczystościami w Petersburgu. Tam cześć, mimo szeroko rozwiniętej uprzednio agitacji uważani byli tylko za odłam klubu działaczy społecznych. Brak udziału szerokich warstw ludności w uroczystościach petersburskich, w przeciwieństwie do Warszawy autor artykułu przypisuje brakowi poczucia obywatelskości i kultury w społeczeństwie rosyjskiem.

— Z powodu listu „katolika rosyjskiego” zamieszczonego w „Now. Wr.”, „Prawosławny rosjanin” w temże piśmie wywodzi, że jedynym środkiem „odpolszczenia” kościoła zachodnio-rosyjskiego byłoby wyparcie języka polskiego z nabożeństw katolickich i wypowiedza życzenie, aby tworzący się nowy kościół „wschodnio-katolicki” ze słowiańskim językiem przy nabożeństwach nie uznał wyraża „ksiądz” i „kościół”.

— Wśród podań o przyjęciu do uniwersytetu petersburskiego wykryto 8 sfałszowanych matur.

— Gazeta „Golos Odesy” skazana została administracyjnie na 350 rb. kary.

## TELEGRAMY.

**Libawa, 17 sierpnia (P.)** Nocy ubiegłej rozpoczęto manewry na morzu między Libawą i Kronształem. W manewrach uczestniczą pancerniki, krążowniki i torpedowce floty bałtyckiej, pod dowództwem kontradmirała Eberhardta.

**Mohylów, 17 sierpnia (P.)** Zjazd ziemian w celu dokonania wyborów członka Rady państwa odbędzie się dnia 27 września.

**Odesa, 17 sierpnia (P.)** Wczoraj w pobliżu stacji Razdzielnej nieznaną zbrodnię w kilku miejscach pokładli na szynach belki, ale zamierzony zamach na pociąg kurierski, idący z Odessy do Kijowa, szczęściem spełził na niczem.

**Smyrna, 17 sierpnia (P.)** Dziś rano wypłynęła na morze eskadra turecka, złożona z 10 okrętów. Tureckie towarzystwa okrętowe biorą udział w bojkocie żeglugi greckiej i uwalniają robotników greckich.

**Marzenbad, 17 sierpnia (P.)** Marszałek dworu króla angielskiego wyjechał do Ischlu, w celu wręczenia cesarzowi Franciszkowi Józefowi listu z powinszowaniem od króla, z powodu jutrzejszej rocznicy urodzin sędziwego monarchy.

**Sztokholm, 17 sierpnia (P.)** Dziś wznowiono ruch na wszystkich liniach tramwajowych. Związek pracowników kolei szwedzkich komunikuje, że podczas głosowania wśród członków związku nad sprawą bezrobocia większość wypowiedziała się przeciw strajkowi.

**Wiedeń, 17 sierpnia (P.)** „Neue Freie Presse” donosi, iż obiega pogłoska, że cesarz austriacki wysłał list własnoręczny do Piusa X, w odpowiedzi na pośrednictwo Papieża w sprawie toczącego się procesu zagrzebskiego. W liście tym cesarz zapewnia Ojca św., że sprawiedliwości stanie się zadość i że śledztwo prowadzone będzie w duchu najzupełniej bezstronnym.

**Londyn, 17 sierpnia (P.)** Zabójca pułkownika Curzona, student hindus, został dziś rano stracony.

**Londyn, 17 sierpnia (P.)** Do „Daily Express” telegrafują z Nowego Jorku: Ambasador włoski w Stanach Zjednoczonych będzie wkrótce odwołany. Jego następcą ma być podobno mianowany książę Abruzzów. Król zgodził się ostatecznie na małżeństwo księcia Abruzzów z miss Elkins.

**Londyn, 17 sierpnia (P.)** W koszarach Colchester otruło się 70-ciu żołnierzy rybami. Stan ich bardzo groźny.

**Berlin 17 sierpnia (P.)** Ambasador niemiecki w Konstantynopolu Marschall wyjechał do Wilhelmshöhe z raportem do cesarza Wilhelma.

**Paryż, 17 sierpnia (P.)** Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem pociąg miejscowy na dworcu Zachodnim uderzył o kozioł. Jedenaście osób zranionych.

**Rzym, 17 sierpnia (P.)** W Brescii w dn. 5 września odbędzie się konkurs aeroplanów włoskich, francuskich i amerykańskich.

**Gandawa, 17 sierpnia (P.)** Na tutejszej stacji kolejowej pociąg minął punkt sygnałowy i z wielką siłą uderzył o kozioł. Skutkiem gwałtownego uderzenia 20 osób poranionych, z nich kilka ciężko. Przyczyną wypadku było zepsucie się hamulca.

**Konstantynopol, 17 sierpnia.** Przedstawiciele mocarstw, opiekujących się Kretą, porobili u Porty znowu poważne kroki w sprawie Krety.

**Kanea, 17 sierpnia (P.)** Przedstawiciele mocarstw opiekujących wysłali do władz kretańskich ostatnią notę, w której żądają bezwarunkowego usunięcia flagi greckiej i grożą, że w razie nieusłuchania tego wezwania, usuną flagę majtkowie okrętów wojennych, stojących na kotwicy w zatoce Suda.

### D Z I E N N E

**Petersburg, 18 sierpnia (P.)** W wojennym sądzie okręgowym rozważano sprawę kapitana 39 brygady artylerii, Makajewa, wychowanka akademii sztabu generalnego. Kapitan Makajew oskarżony był o oszustwo, zamieszkiwanie w Petersburgu pod cudzym nazwiskiem, oraz sprzeniewierzenia kaucji oszukanych przez niego podwładnych. Sąd skazał Makajewa na pozbawienie rang, orderów i godności wojskowej, oraz na 1 1/2 roku rot aresztanekich.

**Petersburg, 18 sierpnia (P.)** Zarząd miejski (duma) otrzymał Najwyższe zezwolenie na zbieranie w całym państwie ofiar na budowę pomnika Gogola w Petersburgu.

**Archangielsk, 18 sierpnia (P.)** W mieście zachorowały na cholere 2 osoby, w pow. szénkurskim pięć i umarło dwie, w pow. chołmogorskim jedna i ta umarła.

**Folock, 18 sierpnia (P.)** W dniu 15 i 16 b. m. zachorowało 12 osób, zmarło 7. Nocy wczorajszej w gmachu korpusu kadetów zaszła na cholere żona stróża. Wykłady w korpusie odroczone do d. 14 września.

**Poltawa, 18 sierpnia (P.)** W pow. goriackowskim zapadło na cholere 5 osób, zmarła jedna. W Kremienczugu zmarł jeden człowiek.

**Ryga, 18 sierpnia (P.)** Zachorowały dwie, zmarła jedna osoba.

**Twer, 18 sierpnia (P.)** W pow. koroczewskim zachorowało 22, zmarło 9 osób.

**Jarosław, 18 sierpnia (P.)** W Rybinsku i powiecie zachorowało 3, zmarło 2 osoby. W Jarosławiu i powiecie zachorowały 3 i zmarły 3 osoby.

**Kronsztađt, 18 sierpnia (P.)** Wczoraj zachorował z objawami cholery jeden człowiek.

**Sewastopol, 18 sierpnia (P.)** Wypłynął na morze krążownik „Kagul” i oddziały statków ratowniczych, w celu dalszego prowadzenia robót przy wydobyciu „Kambaly”.

**Konstantynopol, 18 sierpnia (P.)** Rada sanitarna zarządziła oględziny lekarskie osób, przybywających z Sewastopola i Odessy.

## Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd polskiego Towarzystwa teatralnego, który od końca maja r. b. dopiero w dniu 11 b. m. zebrał się na posiedzeniu plenarnem, nie miał dotychczas sposobności podziękować Towarzystwu „Arfa” za zorganizowanie koncertu w d. 5 czerwca r. b., na dochód funduszu budowlanego tegoż Towarzystwa.

Przepraszając szanownych organizatorów tego koncertu za mimowolną zwłokę, wyrażamy Towarzystwu „Arfa”, wszystkim uczestnikom koncertu, a w pierwszym rzędzie p. Tad. Joteyce, serdeczne nasze podziękowanie za tak wymowny dowód życzliwości dla naszej sprawy i gotowości służenia jej.

Z poważaniem  
Zarząd polskiego Tow. teatralnego  
w Łodzi.

Prezes: Ant. Stamirowski.  
Sekretarz: dr. Barciński.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 18. sierpnia.

	zał.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,374	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	86,50	85,50	—
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,2	99,25	—
5% „ z 1906 r.	100,25	99,25	—
5% Premiiówki I-ej emisji . . . . .	428	418	—
5% „ II-ej „ . . . . .	320	310	—
5% „ Szlacheckie . . . . .	288	278	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk. . . . .	93,00	92,00	—
4% „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	95 00	94,20	—
4 1/2% „ „ . . . . .	90,30	89,40	—
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	—
„ Putiłowskie . . . . .	—	—	101
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	515
„ Starachowice . . . . .	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

4% Renta państwowa not. z Petersburga 86,25

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
17/VIII 1 pp.	740.6	+26.0	60	Pd W 1	Z dnia 17/VIII Temperatura max. +27.5° C.
17/VIII 9 w.	739.0	+21.4	82	Pd W 1	Temperatura min. +10.5° C.
18/VIII 7 r.	741.1	+18.0	90	Pn 1	Opadu 0.2

## Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, l) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10.  
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, u) 8.31, u) 10.00, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.23, 6.36.  
do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45  
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodź 6.55.  
Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o); bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), d), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Ś. † P.

# Berta z Frenklów Mühsamowa

b. obywatelka ziemska

opatrzona śś. Sakramentami, zasnęła w Bogu, dnia 17 sierpnia 1909 r., przeżywszy lat 77

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przedpogrzebowej przy kościele Ś-go Krzyża odbędzie się we czwartek, dnia 19 b. m., o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano, na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

**Syn i Córki.**

1632

## Z KRÓLESTWA.

—

**Szkola na wsi.** W Czerwonym Dworze powstaje nowa szkoła, która stopniowo, lecz systematycznie zdążać będzie do przekształcenia się na szkołę wzorową, według najnowszych wymagań pedagogicznych, przy czym ma być ona udostępniona dla szerszych warstw, gdyż całkowite utrzymanie wraz z wpisem nie będzie przekraczało rb. 500.

Na czele szkoły tej staje p. Henryk Rygiér, który, po ukończeniu studiów uniwersyteckich na dwóch wydziałach, prawnym i przyrodniczym, pracował dotychczas jako profesor na wyższych kursach handlowych dla kobiet i nauczyciel w średnich zakładach naukowych w Warszawie, a znany jest z prac publicystycznych w sprawie reformy szkolnictwa.

Szkolę zakłada grono obywateli okolicznych, które utworzyło komitet, wraz z którym p. Rygiér wziął się do pracy utworzenia szkoły.

Warunki położenia szkoły są bardzo dobre. Droga prowadzi do Grodziska wśród samych ogrodów; gmach szkolny otoczony jest sadami i polami. Internat mieści się w zabudowaniach szkolnych i prowadzony będzie pod kierunkiem samego dyrektora przy współudziale komitetu obywatelskiego.

W doskonałych warunkach higienicznych i przy pracy w ogrodzie lub przy warsztacie, uczniowie rozwijając będą mogli sprawność organizmu, zdolność obserwowania i samodzielność myśli i czynu.

Życzyć tylko wypada powodzenia p. Rygiérowi w jego przedsięwzięciu, a nie wątpimy, że młody i energiczny dyrektor, ceniony dotychczas za swą pracę i zdolność, umiejący przytem zyski-

wał sobie serca młodzieży, ideały swe w życie wcielić potrafi.

**Radom.** Po mieście, jak donosi gazeta miejscowa, krąży pogłoska, że wobec zamknięcia odnogi kolejowej, która jest własnością prywatną pp. Karschów, fabryka wyrobów terakotowych Marywil i luta szklana przy ulicy Nowy-Swiat, nie mając możności sprowadzania towaru gotowego, zamierzają roboty zawiesić do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez sądy. Zawieszenie to grozi utratą zarobku około 500 robotnikom.

— W ubiegłym tygodniu sąd okręgowy w Radomiu zakończył sprawę trzech wyrostków-bandytów: Edwarda Lisowskiego, Włodzimierza Michalskiego i Władysława Niedbałę, mieszkańców przedmieścia Ostrowca „Kuznia“, za napad w dniu 8-ym kwietnia na właścianina wsi Piaski Ostrowieckie, Skalskiego w maskach z tępymi trzech-groszowymi kozikami i z drewnianymi naśladownictwami rewolwerów. Poturbowali Skalskiego dotkliwie i poranili go kilkanaście razy w głowę. Winni z powodu swych lat młodocianych, (16—17) skazani zostali na trzy lata więzienia. Strony podały apelację, do sonatu.

**Ostrowiec.** W jesieni ruszają wielkie piece w ostrowieckich zakładach górniczych, a więc dużo ludzi znajdzie pracę. Codziennie administracja fabryczna przyjmuje nową partję ludzi do pracy. Chwała Bogu, bo zastój w przemyśle żelaznym za lat ostatnich dał się zbyt boleśnie odczuć tutejszemu społeczeństwu.

## Dr. Schoenaich powrócił.

1525 5-1

**Mieszkanie frontowe,** na wysokim parterze, odnowione, złożone z 4-ch pokoi, kuchni, z wszelkimi wygodami w przynajmniej miejscu miasta, w domu spokojnym, **do wynajęcia zaraz.** Róg Skwerowej i Ceglarnianej № 77. 1628-3-1

Jest do sprzedania

## bilard kregielkowy

prawie nowy, ul. Brzezińska 59, wiadomość w piwiarni. 1627-3-1

## Drobne ogłoszenia.

**A!** Jako niezbędną pomoc dla biednej wdowy, potrzebna jest pożyczka 200 rb. Dam gwarancję. Łaskawe oferty składacie proszę dla „Owdowiałej“ w „Rozwoju“. 2932-1

**D**o sprzedania magiel. Franciszkańska № 42, Bałuty. 2833-3-3

**K**upię sklep kolonialno-spożywczy. Piotrkowska № 273 m. 12. 2736-8-8

**K**upuję i sprzedaję różne handlowe interesy. Gubernatorska № 42 m. 11. 2868-6-4

**K**upię kasę ogniową używaną. Zawiadomić Towarzystwo Rolnicze, Widzewska № 50. 2837-3-3

**M**łoda paniątka poszukuje miejscy kasyerki. Aleksandrowska № 42, fotografia. 2950-5-5

**M**aszyna Singera do sprzedania. Lutomska 12 m. 18. 2885-3-3

**M**aszyny z Singera prawie nowe bębnowe i pierścieniowe i maszyna za 18 rubli. Konstancyńska 7-16. 2893-3-3

**N**auczyciel domowy (nauczycielka) języka niemieckiego potrzebny zaraz do szkoły męskiej czteroklasowej. Oferty sub „Szkoła“ w „Rozwoju“. 2863-6-3

**P**otrzebny człowiek, umiejący prac w benzynie, do pralni chemicznej, Piotrkowska № 111, Piątka. 2862-3-3

**P**otrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele. Rzgowska róg Millera, Chojny, za planem kolejowym. 2937-2-1

**P**otrzebni ślusarze. Piotrkowska № 92. 2935-3-1

**P**otrzebni są ślusarze na budowlane roboty. A także chłopcy. Wólczańska 179. 2928-3-1

**P**otrzebna nauczycielka do dzieci i krawcowa. Wiadomość Zawiadzka 7, restauracja. 2929-3-1

**P**otrzebna zaraz panna do szycia. Niecała № 8 m. 7, Bałuty. 2930-2-1

**P**otrzebni agenci inkasenci do sprzedaży maszyn. Oferty pod „Agent“ w administracji „Rozwoju“. 2925-1

**P**otrzebny chłopiec do biura. Ulica Mikołajowska № 30, Zakład rowerów. 2926-1

**P**otrzebna panna do monopoli z kaucją. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 2931-3-1

**P**otrzebny zdolny chłopiec na praktykę do zakładu fryzjerskiego, Zielona 7. 2934-2-1

**P**otrzebna kobieta w średnim wieku do kuchni i pracy domowej. Tramwajowa № 15, I-sze piętro, wejście na prawo. 2933-2-1

**P**iotr Szneider, lat 62, wyszedł z domu we wtorek dnia 17/8 o godz. 9 i dotychczas nie powrócił. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, zechce zawiadomić rodzinę. Karola № 8. 2936-1

**P**iwniarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Wólczańska № 147. 2886-3-3

**P**otrzebny zaraz zdolny czeladnik tapicerski, za dobrem wynagrodzeniem. Piotrkowska 183. 2919-3-2

**P**otrzebny jest zaraz ślusarz do okuwania. Łukowa № 22. 2923-3-2

**P**rzybłąkała się koza. Odebrać można: Kątna № 9 m. 14. 2911-3-2

**P**ies obronny, importowany (Monaclum), do sprzedania. Oferty pod „Boxer“ w „Rozwoju“. 2767-10-6

**R**ower szosowo-wycielgowy do sprzedania. Nawrot 63, w zakładzie felczerskim. 2922-3-2

**S**przedam piwiarnię. Gubernatorska № 42, oficyna m. 11. 2913-3-2

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu. Utrzymanie dla większej rodziny. Gubernatorska 42 m. 11. 2907-2-2

**S**klep kolonialny do sprzedania Franciszkańska № 75. 2817-6-6

**S**klep spożywczy z piwiarnią do sprzedania. Zielona nr. 53. 2713-14-0

**S**klep kolonialny do sprzedania zaraz, ulica Nowo-Ceglarniana № 27. 2927-3-1

**U**czeń potrzebny na praktykę do fryzjera Zielona 30. 2899-3-2

**U**czeń IV-jej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U. 286-4-3

**Z**gubiono zegarek damski czarny, pamiątkowy, na sześciopalcowej Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie do „Rozwoju“ za nagrodą. 2908-3-2

**300** szali oryginalnych japońskich, chusteczki jedwabne z haftami, jedwab biały, czoszcza w resztkach, parasolki jedwabne japońskie, wyroby z kości słoniowej, skóra niedźwiedzia z Jakucka i wiele innych rzeczy okazjonalnie do sprzedania. Piotrkowska 71 m. 10. Krótki czas. 2891-2-2

### Zagubione dokumenty.

**Z**aginiony paszport na imię Andrzeja Madaj, wydany z gminy Niewierz. 2896-3-3

**Z**aginiony kwit o paszportu na imię Zygmunta Gintera, wydany z fabryki Leonarda. 2887-3-3

**Z**aginiony kwit o paszportu na imię Idy Fechner, wydany z fabryki Leopolda Malbauma. 2883-3-3

**Z**aginiona karta o paszportu, wydana z fabryki Haeblera na imię Stanisławy Bońowicz. 2884-3-3

**Z**aginiony paszport na imię Ignacego Szymańskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 2931-3-1

**Z**aginiona karta o paszportu na imię Antoniny Bieniaszek, wydana z fabryki A. Festera. 2898-3-3

**Z**aginiony paszport na imię Stanisława Borka, wydany z gminy Sanniki. 2824-3-3

**Z**aginiona karta pobytu na imię Zofii Piechowskiej, wydana przez biuro poliornajstra m. Łodzi. 2909-3-2

**Z**aginiony kwit o paszportu na imię Maryanny Gałęzka, wydany z fabryki Winklera, Gortnera i S-ki. 2902-3-2

**Z**aginiony kwit o paszportu na imię Jana Kryśka, wydany z cegielni Sztankiego. 2900-3-2

**Z**aginiona karta o paszportu, wydana z fabryki J. Fijał i Syn na imię Józefa Poczyckiego. 2912-3-2

**Z**aginiony kwit o paszportu na imię Władysława Morawy, wydany z fabryki Allarta. 2924-1

**Z**aginiony paszport na imię Feliksa Kulisa, wydany z gminy Chojny, pow. łódzkiego. 2917-3-2

**Z**aginiony paszport na imię Jana Ratajczyka, wydany z magistratu m. Łodzi. 2915-3-2

**Z**aginiony kwit o paszportu na imię Antoniego Borowczyka, wydany z fabryki Tycy. 2920-3-2

**Z**aginiony paszport na imię Stanisława Puchalskiego, wydany z gminy Grzybki, pow. tureckiego, gub. kaliskiej. 2922-3-2

**Z**aginiony kwit o paszportu na imię Maryanny Głazewskiej, wydany z fabryki Rasiga; zgubiono również pieniądza. 2916-3-2

## Rada Opiekuńcza Wieczornych Kursów Handlowych przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi (Długa 45)

zawiadamia, że wykłady na kursach wieczornych rozpoczną się 1-go września r. b. Zapisy przyjmuje Kancelaryja Kursów codziennie od godz. 7 do 10 wieczorem. 1629-2-1

## 4-klasowa Szkoła Handlowa Żeńska ZAWADZKA № 9.

Zapis uczenie rozpoczyna się 26 sierpnia. Egzamin wstępny i poprawkowy 28, 30 i 31 sierpnia. Lekcje — 1-go września.

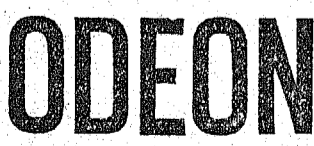
1624-6-1

**C. Waszczyńska.**

## Zarząd 4-klasowej Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej (Długa 45)

zawiadamia, że egzamin wstępny i poprawkowy rozpoczną się 25 sierpnia, lekcyjne zaś — 1 września.

Podania przyjmuje kancelaryja Szkoły codziennie od 10-jej do 1-jej. 1630-2-1



ODEON

Przejazd 2  
róg Piotrkowskiej.

1631

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności

— w środę i czwartek, 18 i 19 sierpnia 1909 r.

## „FIS-DIS”

Tylko 2 dni

Tylko 2 dni

Ceny miejsc nie podwyższone.

Prócz tego program w 3 oddziałach, składający się z samych nowości.

**SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA**  
**JADWIGI ZAWADZKIEJ** (Piotrkowska 103)  
 przyjmuje dzieci od lat 6½ i przysposabia do średnich zakładów naukowych, zwracając szczególną uwagę na stronę wychowawczą i pogłębienie w nauce.  
 Obok jęz. polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i arytmetyki, pogadanek z najbliższego otoczenia dziecka, program szkoły obejmuje: rysunki, śpiew, słody i zabawy pedagogiczne; na żądanie rodziców — konwersacja w języku francuskim lub niemieckim.  
 Szkoła posiada najnowsze pomoce naukowe. Ilość dzieci ograniczona, co umożliwia staranną i troskliwą opiekę. — Zapis od dn. 20 b. m., w godz. od 11—2 i od 4 do 6-ej.  
 1548 9-3 Kierownik szkoły **W. ZAWADZKI.**

**Zakład 8-klasowy żeński filologiczny**  
 z kursem gimnazyów męskich

**Zofii Libiszowskiej**

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24  
 Kancelarya Szkoły podczas ferii letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piątki od godziny 2½ do 4-ej po południu. Korepetycje wakacyjne. 1196—15-13

**ZAKŁAD NAUKOWY M. ZARZYCKIEJ**  
 na ul. MIKOŁAJEWSKIEJ 22

został przekształcony na  
**7-klas. Zakład Naukowy Żeński**  
 z klasami wstępnymi.

Zapisz uczenie i egzaminy wstępne od 16-go sierpnia. Lekcje rozpoczyna się 23 sierpnia.  
 1517-6-5 Przełożone: **Marya Zarzycka i Zofia Piaskowska.**

**Kursy Pedagogiczno-Naukowe**  
 dla kobiet

pod kierunkiem **K. PROCZEK.**  
 założone przez katolicki Związek Kobiet Polskich w Warszawie, Brańska № 13 (róg Alei Jerozolimskich). Z dwoma wydziałami: matematyczno-przyrodniczym i historyczno-literackim. Rok pierwszy — ogólnie kształcący. Laboratorium chemiczne na miejscu.  
 Zapis codziennie do 15-go września 1468 3-1

**Zarząd Pabianickich 7-mio klasowych**  
**męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych**

niżej zawiadamia, że egzaminy wstępne po wakacjach do wszystkich klas odbywać się będą w d. 26, 27 i 28-ym sierpnia r. b. Lekcje rozpoczyna się dnia 30-go sierpnia.  
 Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya szkół. 1528—7—4

**!!Najlepszy węgiel krajowy!!**

== dla fabryk i użytku domowego ==  
 szczególnie:

**Rudolf** kostkę I i kostkę II  
 najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych

POLECAJĄ:  
**A. O. Teschich & Co.,**  
 Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d-4

**ZARZĄD BAŁUCKIEGO TOWARZYSTWA**  
**WZAJEMNEGO KREDYTU**

podaje do publicznej wiadomości, że biuro Towarzystwa znajduje się przy ul. Zgierskiej № 64 i otwarte jest w dni powszednie od godz. 10 rano do 3 po poł., gdzie udziela wszelkich informacji w zakres czynności Towarzystwa wchodzących.  
 Przyjmuje do dyskonta i inkasa weksle i t. p.  
 Przyjmuje wkłady na procenty jak od członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liży. od takowych od dnia lokacji do dnia podniesienia, a mianowicie: na każde żądanie 4%, z 3-miesięczem terminem 4½%, z 6-miesięczem 5% i od całorocznych 6%. 1804-18-0

**Poszukuje się zdolnego i rutynowanego**  
**majstra**

do warsztatów okrągłych (trykotowych), posiadającego dugoletnią praktykę i pierwszorzędne świadectwa. Wiadomość w fabryce Hirszberga i Wdyczńskiego, Spacerowa 25, między 10—12 rano. 1617—3—2

**Szkoła Prywatna 2-klasowa Męska**  
**HENRYKA WOLFA** (dawniej K. Goetzena)

przy ul. Mikołajewskiej № 62 (I-e piętro, front).  
 Rok szkolny rozpoczyna się d. 20 sierpnia. Zapis nowych kandydatów odbywa się codziennie od godz. 9—1 i od 5—7. Szkoła przyjmuje chłopców w wieku od lat 6.  
**Specjalność szkoły:** przysposabianie kandydatów, nawet mniej uzdolnionych i słabych, do wszystkich średnich zakładów naukowych rządowych i prywatnych. 1544—3—3

**Niema nad**  
**MYDŁO TATRZAŃSKIE**

Specjalista chorób skórnych  
 weneryczn. i niemocy płciowej  
**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia 33 (obok Lombard. ake.)  
 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r  
 Badanie krwi przy syphilisie.

Specjalista chorób skórnych,  
 włosów, wenerycznych i dróg  
 moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1  
 w południe i od 4—8 wieczorem;  
 w niedziele i święta od 9—2  
 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.  
**Dr. B. Rejt,**  
 ulica Średnia № 5. 149r

**DR. HONOWSKI**

Rynek Bałucki Nr. 3  
**powrócił.** 1621—3—2

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11.  
**Syphilis, skórne, weneryczne,**  
**choroby dróg moczowych.**  
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne, weneryczne  
 moczopłciowe i włosów.  
 Krótka № 4.  
 Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
 wiecz., panie od 5—6. 1816

**Dr. Józef Michałski**

**OKULISTA**  
 przeprowadził się na ul.  
**Piotrkowska № 88, II piętro.**  
 Godziny przyj.: od 9—10 rano  
 i od 4—7 po poł. 1392

**Dr. L. PRYBULSKI**

**CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.**  
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1490-r-  
 Ul. Południowa № 2.

**Doktor**  
**Eugenia Kerer-Gerszuni**

**CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA**  
**Piotrkowska 121**  
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

**Dr. Henryk GOŁOBERG**  
**CHIRURG**

Ordynator Szp. Św. Aleksandra  
 Przyjmuje od 2—4 pop. i 7—8  
 wiecz. 1316r  
 Rozwadowska 4, III piętro.

**Dr. Jelnicki**

ul. Andrzeja 7.  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
 Godziny przyj.: panowie od g. 8—11 r. 15—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

**Dr. Edward Mittelstaedt**

mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA № 67**  
 przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½, pp  
**Choroby wewnętrzne i nerwowe.**  
 1429-r

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**  
 Przyjmuje od 4—8 wieczorem  
 W niedziele i święta od g. 10—1  
 po poł. 507-r

**Dr. med. W. Kotzin**

**powrócił**  
 ul. PIOTRKOWSKA 71  
**Choroby serca i płuc,**  
 przyjmuje od godz. 9½—10½ r  
 i od 4—6 pp. 541r

**Dr. Bronisław Handelsman**

Ordynator szpit. 8-go Aleksandra  
**powrócił** i przyjmuje dotkniętych **chorobami żołądka i kiszek** codziennie od godziny 8—9½ rano i od 3—5 po poł.  
**PRZEJAZD № 6** 1603-3

**PIELEG-NUJCIE**



Do nabycia ul. M. Liseickiej, Piotrkowska 50, J. Kłossowskiego, Piotrkowska 88, St. Majańskiego, rdg Piotrkowskiej i Nawrot i we wszystkich skład. aptecz. i aptekach, 783-20-15

**Laboratorium**  
**chemiczno-bakteryologiczne**  
 Magistra  
**N. SCHATZA**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 50.  
 1) **Wazelki analizy lekarskiej:** moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitok i t. d.  
 2) **Analizy chemiczno-techniczne:** wody, smarów, mydeł, olejów, środków apreturkowych i t. d. 1046r19

**MOZOLIN 35%**  
**PREINHERZ**  
 WYSTARZEĆ SIĘ NIE DA. SPRZEDA WSZĘDZIE  
 FABRYKA W PETERSBURGU CIEBRSKANSKIA 2. 1159-50-19

**W VII-klasowym**  
**Zakładzie Naukowym Żeńskim**  
**JULII BERG**

zapisz uczenie od 20 sierpnia codziennie od 9—3. Egzaminy wstępne 1 i 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września.  
**Wólczańska № 139.**  
 1111-16-6

Przyjmuje nadrabianie  
**pończocis.**  
**MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56**  
 2-gie piętro.  
 1111-d

**SKLEP**  
 duży, narożny, o trzech oknach, z dwoma dużymi ewent. trzema pokojami i kuchnią na rogu ulic Główniej i Juliusza od 1-go stycznia do wynajęcia. Główna 59, u gospodarza. 1604—3 2

**Magazyn OBUWIA**

**Ant. PRUSKIEGO**  
 poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce, znane ze swej dobroci i trwałości; przyjmuje wszelkie obstarunki i reparacje. **Ceny niskie.**  
 Warsztat przy sklepie — Łódź, **PIOTRKOWSKA 118.** 1504d-5

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania  
**DOM**  
 w śródmieściu na dogodnych warunkach. Oferty pod K. S. Wiadomość w administr. „Rozwoju”. 1605—4—3

**POLOWANIE.**  
 W majątku Krokocka Wola jest do wydzierżawienia polowanie na przestrzeni 900 morgów, w tem 300 m. zagajników. Zwierzostan dobry i urozmaicony. Blizsze szczegóły: S. Ogrodowicz, Krokocka Wola, p. Szadak, gubernia kaliska. 1616—3—2

**DWIE.**  
 Powieść  
**JÓZEFA GRAJNERTA.**  
 Cena dla prenumeratorów „Rozwoju” **kap. 20.**

Z powodu starości jest do sprzedania  
**DOM**  
 na dogodnych warunkach.  
 Zgierz, ulica Łęczycka № 367, Zasadzki 1595—3—1